

Adopcja: biblijne i teologiczne omówienie zaniedbanej doktryny

Wielebny Angus Stewart

(Nieznacznie rozwinięty na podstawie artykułu opublikowanego po raz pierwszy w British Reformed Journal)

Spis treści

(I) Zaniedbana doktryna

(II) Adopcja i Historia Salutis

(III) Adopcja i Ordo Salutis

(IV) Wnioski

(I) Zaniedbana doktryna

Doktryna łaskawego adoptowania wybranych grzeszników przez Boga nie została odpowiednio potraktowana w Kościele.¹ We wczesnym Kościele ojcowie zajmowali się raczej kwestią boskości Chrystusa i Jego wiecznego synostwa, a nie naszym adoptowanym synostwem.² W średniowieczu, w VIII i IX wieku, w Hiszpanii toczyła się kontrowersja dotycząca adopcji, herezji głoszącej, że Pan Jezus był adoptowanym Synem Bożym w odniesieniu do Jego ludzkiej natury. Jednak w tym przypadku fałszywy pogląd na adopcję był traktowany w kontekście Chrystologii; nie nastąpił żaden znaczący rozwój w soteriologii. Niemniej jednak pocieszenie płynące z tej doktryny nigdy nie zostało całkowicie utracone, ponieważ Kościół zawsze zwracał się do Boga słowami modlitwy Pańskiej: „*Ojcze nasz, który jesteś w niebie*”. Reformacja, głosząc suwerenną łaskę Boga i usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, dokonała wielkiego postępu w soteriologii. Dzięki tym wspianym fundamentom istniał potencjał do znacznego postępu w kwestii adopcji.

Kalwin nie poświęca adopcji osobnego rozdziału w swoim dziele „*Instytuty religii chrześcijańskiej*”, ale doskonale rozumie jej znaczenie i rolę w Kościele. Na przykład łączy nasze synostwo z modlitwą (3.20.36-38), Elekcją (3.24.1) i sakramentami (4.15.1; 4.16.24; 4.17.1). W swojej długiej liście tytułów Ducha Świętego na pierwszym miejscu umieszcza „*Ducha adopcji*” (3.1.3).³

Adopcja nie została dalej rozwinięta w Trzech formach jedności. Wyznanie Belgijskie (1561) odnosi się do ojcowskiej miłości Boga do nas w rozważaniach na temat opatrności (art. 13) oraz w związku z przyjmowaniem naszych modlitw przez Chrystusa (26). W chrzcie, jak nam powiedziano, „*nasz łaskawy Bóg i Ojciec*” świadczy o naszym zbawieniu (34). Artykuł 15, mówiąc o grzechu pierwotnym, naucza, że grzechy „*dzieci Bożych*” są łaskawie przebaczone.

Katechizm Heideberski (1563) również w różnych miejscach mówi o wierzących jako o dzieciach Bożych, a o Bogu jako o naszym Ojcu. W pytaniu i odpowiedzi 33 mamy jednak jasne stwierdzenie odnoszące nasze synostwo do synostwa wiecznego Syna Bożego:

Pytanie 33 *Dlaczego Chrystus nazywany jest jedynym synem Bożym, skoro my również jesteśmy dziećmi Bożymi?*

Odpowiedź: *Ponieważ tylko Chrystus jest wiecznym i naturalnym Synem Bożym, a my jesteśmy dziećmi adoptowanymi przez Boga dzięki łasce, dla Jego dobra.*

Omówienie doktryn łaski podczas Synodu w Dort (1618-1619) nie stanowiło żadnego postępu w stosunku do Katechizmu Heideberskiego, pytania i odpowiedzi 33.⁴ W rzeczywistości temat ten był rzadko poruszany w kontynentalnej teologii Reformowanej. Na przykład Abraham Kuyper mógł napisać dzieło „*Dzieło Ducha Świętego*” (1888), w którym tylko sporadycznie pojawiały się krótkie odniesienia do adopcji.⁵ W przypadku Hermana Bavincka, jego rodaka z Holandii, doktryna ta odgrywała bardziej znaczącą rolę.⁶

Jednym z czynników, który doprowadził do zaniedbania adopcji w teologii kontynentalnej Europy, było jej włączenie do doktryny usprawiedliwienia jako jej „część.”⁷ Pod tym względem preferowane są Standardy Westminsterkie, które traktują adopcję jako odrębny obszar.⁸ Jednak nawet w kręgach Standardów Westminsterkich⁹ adopcji nie została poświęcona wystarczająca uwaga.¹⁰ W XIX-wiecznej debacie szkocki presbiterianizm wydał co najmniej dwie prace na ten temat.¹¹ Amerykański presbiterianizm południowy również wniósł swój wkład, publikując dwie znaczące prace.¹²

Jest oczywiste, że doktryna ta zasługuje na dalszą uwagę; dotychczasowe prace są pod wieloma względami niezadowolające i można je ulepszyć. Niniejszy esej proponuje rozwinięcie adopcji zgodnie z normami Standardów Westminsterkich, poprzez odniesienie jej do relacji międzyosobowych w Trójcy Świętej oraz do zjednoczenia z Chrystusem.

(II) Adopcja i Historia Salutis

„Adopcja” – jak stwierdza Krótszy Katechizm Westminsterki –

„jest aktem darmowej łaski Bożej, dzięki któremu zostajemy przyjęci do grona synów Bożych i otrzymujemy prawo do wszystkich przywilejów z tym związanych” (Odp. 34).

Dzięki adopcji zostajemy wprowadzeni do rodziny naszego Ojca Niebieskiego i możemy cieszyć się społecznością z Nim jako Jego umiłowani dzieci. Ale co oznacza bycie synami Bożymi? W historii zbawienia (historia salutis) Pismo Święte przedstawia dwa modele, które pomagają nam zrozumieć ten niewypowiedziany przywilej. Podążajmy za boską pedagogiką.

(A) Adam – pierwotne synostwo

(1) Synostwo i obraz

Szóstego dnia, jako zwieńczenie i ukoronowanie stworzenia, „*Bóg stworzył człowieka na swój obraz*” (1 Mojż. 1:27). Choć w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju nigdzie nie

jest wyraźnie stwierdzone, że Adam był synem Boga, Nowy Testament jasno to potwierdza (Łuk. 3:38; por. w. 23). W historii Kościoła chrześcijańskiego istniało wiele niejasności dotyczących znaczenia obrazu Bożego (*imago Dei*). Jednak wyznania reformowane są niewątpliwie poprawne, gdy zgodnie z Pismem Świętym definiują obraz Boży jako poznanie, sprawiedliwość i świętość (Kol 3:10; Ef 4:24).¹³

Synostwo Adama i noszenie przez niego *imago Dei* stoją lub upadają razem.¹⁴ Aby zrozumieć podstawę tej jedności, musimy rozważyć relacje wewnątrz Trójcy Świętej, a dokładniej relacje między Pierwszą a Drugą Osobą.

Ponieważ Ojciec wiecznie rodzi Syna, a Syn jest wiecznie zrodzony z Ojca, jest On jedynym synem Ojca w sensie absolutnym (Jan 1:14.18; 3:16; 1 Jana 4:9). Jest to kluczowa idea w ich relacji jako Ojca i Syna.

Pismo Święte przypisuje Synowi inne imiona, takie jak Słowo (Jan 1:1), Blask chwały Bożej (Hebr. 1:3) i Obraz Boga (2 Kor. 4:4). Choć każdy z tych tytułów pomaga nam zrozumieć coś z wiecznego zrodzenia Syna, to ostatni z nich jest dla nas tutaj istotny.¹⁵

Ponieważ Chrystus jest Obrazem Boga, dowiadujemy się, że Ojciec, wiecznie rodząc Syna, sprowadza Go na świat na swoje podobieństwo. Nieskończony, wieczny, niezmienny, mądry, potężny, święty, sprawiedliwy, dobry i prawdziwy Ojciec doskonale wyraża siebie w swoim Obrazie, Synu, który jest nieskończony, wieczny, niezmienny, mądry, potężny, święty, sprawiedliwy, dobry i prawdziwy.¹⁶

Tak więc, kiedy Bóg Ojciec poprzez Syna i Ducha Świętego, w swoich dziełach *ad extra*, stwarza Adama i Ewę jako istoty rozumne i moralne, stają się oni Jego dziećmi i uczestniczą w Jego obrazie, choć w sposób stworzony. Podczas gdy Syn jest wiecznie zrodzony, Adam został stworzony w czasie. Syn jest wyraźnym obrazem Ojca; Adam jest stworzeniem z prochu, choć wspaniale ozdobionym moralną prawością i świętością. Pochodzenie Syna jest konieczne; pochodzenie Adama jest zależne od suwerennej woli Boga. Bóg, z własnej nieskończonej wystarczalności i pełni, dobrowolnie postanowił przekazać swoje błogosławieństwo stworzeniu. Bóg stworzył synów nie po to, aby mieć rodzinę, ale dlatego, że On sam jest prawdziwą Rodziną – Ojcem i Synem w Duchu – i aby Jego własne życie przymierza mogło objawić się w Jego ludzie dla chwały Jego świętego imienia.

Adam był przyjacielem Boga w przymierzu, kochającym Go, wielbiącym i radującym się w Nim. Bóg objawił mu siebie i obcował z nim w miłości: Adam był synem Boga.

Jednak Adam,

*„będąc w czci nie zrozumiał tego, nie poznał swojej doskonałości, ale świadomie poddał się grzechowi, a w konsekwencji śmierci i przekleństwu, słuchając słów diabła”.*¹⁷

Adam utracił obraz Boga i nie był już synem Bożym. Teraz nosił obraz diabła,

*„będąc całkowicie splamionym we wszystkich częściach i zdolnościach duszy i ciała”.*¹⁸

Człowiek stał się dzieckiem ciała (Rzym. 9:8), dzieckiem ciemności (Efez. 5:8), dzieckiem nieposłuszeństwa (Efez. 2:2), dzieckiem gniewu (Efez. 2:3), dzieckiem piekła (Mat. 23:15) i dzieckiem diabła (1 Jana 3:10), którego ojcem był szatan (Jan 8:44).¹⁹

Adam nie tylko upadł, ale ponieważ był on głową ludzkości, cała ludzkość upadła wraz z nim (Rzym. 5:12-21). Tak jak Bóg stworzył Adama na swoje podobieństwo, tak dzieci Adama zostały poczęte na podobieństwo swojego upadłego ojca w całkowitej deprawacji (1 Mojż. 5:1-3). Ludzkość pogrążyła się w grzechu i nędzy.

(2) Czy wszyscy ludzie są synami Bożymi przez stworzenie?

Nie ma potrzeby omawiania tutaj całkowitego zaprzeczenia grzechu pierworodnego przez pelagian i starą teologię liberalną – ojcostwa Boga i braterstwa ludzi. Jedna z Reformowanych debat zasługuje jednak na uwagę: **czy w jakimś sensie człowiek naturalny jest dzieckiem Boga poprzez stworzenie?** W XIX wieku w Szkocji Thomas Crawford, profesor teologii na Uniwersytecie w Edynburgu, odpowiedział twierdząco, podczas gdy Robert Candlish, rektor New College przy Wolnym Kościele Szkocji, zaprzeczył temu.²⁰ Nieustraszony John Kennedy z Dingwall poparł swojego kolegę z Wolnego Kościoła.²¹ Stanowisko Crawforda jest prawdopodobnie opinią większości wśród Prezbiterian i Reformowanych, ale z tego, co widzieliśmy w odniesieniu do „synostwa” i „obrazu”, należy je odrzucić.

Niektóre teksty, które rzekomo stanowią dowód powszechnego ojcostwa Boga poprzez stworzenie, zasługują na krótką uwagę.

Mal. 2:10 *Czy nie mamy wszyscy jednego ojca? Czy nie stworzył nas jeden Bóg?*

Może on wydawać się przekonujący. Jednak słowa „my”, „wszyscy” i „nas” nie odnoszą się do każdej osoby na świecie, ale do całego Judy/Izraela (wersety 8-9, 11). Prorok gani wybrany przez Boga naród za „zbezczeszczenie przymierza naszego ojca” (werset 10) i popełnienie bałwochwalstwa (werset 11). Tekst rzeczywiście mówi o „ojcu” i „stworzeniu” (bara), ale to ostatnie słowo jest również użyte w sensie odkupieńczym, aby opisać pierwotny akt Boga, który powołał Izrael do siebie (por. Izaj. 43:1). Tekst ten faktycznie naucza o szczególnym, teokratycznym ojcostwie Boga wobec Judy.²²

Girardeau, analizując debatę między Crawfordem a Candlishem, uważa, że Łuk. 15:11-32, Dzieje 17:28-29 i Łuk. 3:38 są najjaśniejszymi tekstami potwierdzającymi stanowisko Crawforda²³ Odwoływanie się do przypowieści o synu marnotrawnym (aby nadać jej popularną nazwę) jest chwytem się brzytwy. Po pierwsze, odwołanie się do przypowieści w celu ustalenia kontrowersyjnej doktryny jest po prostu złym sposobem interpretacji. Po drugie, kontekst wskazuje, że Chrystus opowiedział tę przypowieść, aby usprawiedliwić swoje przyjmowanie bezbożnych (Łuk. 15:1-2). Nauka przypowieści dotycząca ojcostwa Boga głosi, że On kocha swoich wybranych synów, którzy z czasem powrócą do Jego kochającego objęcia. W tej przypowieści nie ma nic uniwersalistycznego w odniesieniu do synostwa.

Słowa Pawła skierowane do filozofów na Areopagu mogą wydawać się trudniejsze do zrozumienia, ale on tylko twierdzi, że wszyscy ludzie są potomstwem Boga, a nie synami.²⁴ Jak widzieliśmy, jest to prawda, ponieważ ostatecznie wszyscy ludzie pochodzą od Boga. To On stworzył Adama jako syna (Łuk. 3:38), ale fakt, że Adam przed upadkiem był synem Boga, nie oznacza, że jego dzieci po upadku są synami Boga. Adam upadł jako korzeń całej ludzkości (Dzieje 17:26) i spłodził dzieci na swój upadły obraz (1 Mojż. 5:3).

Upadły człowiek pozostaje oczywiście człowiekiem, istotą moralną i racjonalną, stworzoną i podtrzymywaną przez wszechmocnego, transcendentnego, suwerennego Boga (Dzieje 17:24,

26, 28). Jako istota moralna zależna od Boga, człowiek musi czcić coś, ale będąc grzesznym, nikczemnie wypacza swoją wiedzę o Bogu i, zastępując Go fałszywymi bogami, stara się pogrzebać prawdę o Nim (wersety 22-25, 27-31). Paweł protestuje przeciwko tej deprawacji i głupocie: „*Będąc więc z rodu Boga, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota, srebra*” (werset 29).²⁵

Kolejnym wersem, do którego się odwołuje, jest List Jakuba 1:17, który mówi nam, że Bóg jest „*Ojcem światłości*”. Ten boski tytuł odnosi się do olśniewającej chwały i blasku Boga, o których Jakub mówi dalej, że są niezmiennie i doskonałe: „*u którego nie ma zmiany ani cienia zmienności*”. Bóg światłości daje „*wszelki dar dobry i wszelki dar doskonały*”. W tym kontekście Jakub mówi o wierzących, więc nie wyraża tu uniwersalnej miłości. Jednak nawet gdyby Jakub mówił o dobrych darach Boga dla potępionych, nie oznaczałoby to przychylnego nastawienia do nich, a tym bardziej, że byli oni synami Boga.

Aby zakończyć nasze krótkie omówienie tekstów odwołujących się do pewnego rodzaju uniwersalnego ojcostwa Boga, rozważymy List do Hebrajczyków 12:9, który mówi o Bogu jako o „*Ojcu duchów*”. Kontekst jasno wskazuje, że nie oznacza to, iż Bóg jest Ojcem wszystkich ludzkich duchów. List do Hebrajczyków 12:5-11 mówi o ojcowskim postępowaniu Boga wobec Jego synów. Ojcowie naszego ciała karali nas, a my byliśmy posłuszni, twierdzi ten rozdział, i tak samo musimy postępować w odniesieniu do dyscypliny Ojca duchów (werset 9). Jest tak oczywiste, że Bóg nie jest Ojcem wszystkich ludzi, że ci, którzy nie są karani przez Boga, są opisani jako „*bękart, a nie synowie*” (werset 8).

Aby utrzymać powszechne ojcostwo Boga poprzez stworzenie, konieczne jest błędne interpretowanie Pisma Świętego i ignorowanie biblijnej i trynitarniej jedności między „*obrazem*” a „*synostwem*”. Powstają wtedy poważne problemy teologiczne. Bezbożny człowiek jest obrazem Boga poprzez stworzenie, nawet jeśli gniew Boży spoczywa na nim, a on manifestuje *imago diaboli* i jest synem szatana! Po nawróceniu staje się dzieckiem Bożym zarówno poprzez fizyczne stworzenie, jak i adopcję!²⁶ Nic dziwnego, że John Murray pisze:

„*koncepcja powszechnego ojcostwa, jeśli w ogóle ma być stosowana, musi być stosowana z wielką ostrożnością*”.²⁷

Jakiego rodzaju doktryna wymaga takiego traktowania?

Jeśli chodzi o stanowisko Crawforda, że głoszenie powszechnego ojcostwa Boga poprzez stworzenie pomaga w ewangelizacji, musimy z całym szacunkiem wyrazić sprzeciw. Bóg używa swojej własnej prawdy, aby przywołać swoje zbłąkane owce. Nic więcej nie jest potrzebne.

Synostwo idzie w parze z obrazem Boga i wiąże się z bliską społecznością z Ojcem w niebie. Należy zachować antynomię: ani wierzący, ani Chrystus, ani Trójjedyny Bóg nie mają żadnej społeczności z dziećmi Beliala. Poza boskim synostwem nie ma nic poza grzechem i gniewem.

Cytujmy kilku autorów z różnych krajów i tradycji teologicznych na ten temat. Kanadyjczyk Arthur Custance słusznie stwierdził:

„*Bóg jest Ojcem tylko tych, którzy są Jego dziećmi poprzez ponowne narodzenie*”.^{27a}

Angielski kaznodzieja baptystyczny, C. H. Spurgeon, oświadczył:

Wierzcie w doktrynę ojcostwa Boga wobec Jego ludu. Jak już wcześniej ostrzegałem, brzydzcie się doktryną powszechnego ojcostwa Boga, ponieważ jest to kłamstwo i głębokie oszustwo. Po pierwsze, podważa ona doktrynę adopcji, której naucza Pismo Święte, ponieważ jak Bóg może adoptować ludzi, skoro wszyscy oni są już Jego dziećmi? Po drugie, podważa ona doktrynę odrodzenia, której z pewnością naucza Słowo Boże. To właśnie poprzez odrodzenie i wiarę stajemy się dziećmi Bożymi, ale jak to możliwe, skoro już jesteśmy dziećmi Bożymi? „Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w jego imię Którzy są narodzeni nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny, ale z Boga.” [Jan 1:12-13]. Jak Bóg może dać ludziom moc, by stali się Jego synami, skoro już ją mają? Nie wierzcie w to kłamstwo diabła, ale wierzcie w tę prawdę Bożą, że Chrystus i wszyscy, którzy żyją wiarą w Chrystusa, mogą radować się z ojcostwa Boga.^{27b}

XIX wieczny szkocki teolog presbiteriański George Smeaton dobrze to podsumował:

*Ci, którzy zostali skutecznie powołani, stają się **synami przyjętymi** i dzięki mocy Ducha przenoszeni są do rodziny Bożej. Zgodnie z kanonem, że wszystko, co jest przekazywane w ramach łaski Chrystusa, implikuje przeciwieństwo w naszym naturalnym stanie, ci, którzy narodzili się w rodzinie Bożej, wcześniej należeli do rodziny przeciwnej – rodziny szatana. Tym bardziej konieczne jest przedstawienie tego w odpowiednim świetle, ponieważ wielu nie waha się twierdzić, pod wpływem fałszywego systemu, że Bóg jest uniwersalnym Ojcem, a wszyscy ludzie są Jego dziećmi. Trzymają się tego, co nazywają **ojcostwem Boga**, na mocy rzekomej nieprzerwanej relacji utworzonej przez stworzenie, i twierdzą, że wszyscy ludzie, bez wyjątku i bez różnicy, należą do rodziny Bożej, podobnie jak papież opisuje Go jako Ojca wszystkich w swojej modlitwie powszechnej. Dzieci, które tylko nie słuchają i hańbią swojego ojca! Nie: wszyscy ludzie z natury należą do rodziny antagonistycznej wobec rodziny Boga i spełniają požądania ojca, który jest opisany jako kłamca i morderca od początku. Stanowisko to jest zgodne z doktryną Chrystusa i Jego apostołów. Ludzie nie mogą w tym samym czasie należeć do swojego ojca, diabła, tak jak Kain (1 Jana 4:10-12) i Żydzi, kiedy nasz Pan ogłosił im ich rodzinę (Jan 8:44), a jednocześnie być uznawani lub nazywani synami Bożymi. Doktryna naszego Pana i Jego apostołów głosi, że grzesznicy i wszyscy ludzie nieodrodzeni są dziećmi złego.^{27c}*

W swojej klasycznej książce „Poznać Boga” anglikański teolog J. I. Packer „stanowczo” zaprzecza, jakoby niewierzący byli dziećmi Bożymi:

W Biblii nie ma nigdzie wzmianki o tym, że wszyscy ludzie są dziećmi Bożymi. Stary Testament przedstawia Boga jako Ojca nie wszystkich ludzi, ale tylko swojego ludu, potomstwa Abrahama. „Izrael jest moim synem, moim pierworodnym synem, i mówię ci: Pozwól odejść mojemu synowi...” (2 Mojż. 4:22f.). Nowy Testament ma wizję świata, ale również przedstawia Boga jako Ojca nie wszystkich ludzi, ale tych, którzy świadomi swojej grzeszności, pokładają ufność w Panu Jezusie Chrystusie jako swoim boskim zbawicieli i panu, stając się w ten sposób duchowym potomstwem Abrahama. „Wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa... wszyscy jesteście jednym człowiekiem w Chrystusie Jezusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, to jesteście potomstwem Abrahama” (Gal. 3:26ff.). Synostwo Boże nie jest zatem powszechnym statusem, który każdy otrzymuje poprzez naturalne narodziny, ale nadprzyrodzonym darem, który otrzymuje się poprzez przyjęcie Jezusa. „Nikt nie przychodzi do Ojca” – innymi słowy, nie jest uznany przez Boga za syna – „jak tylko przeze Mnie” (Jan 14:6). Dar synostwa Bożego staje się naszym udziałem nie

poprzez narodziny, ale poprzez ponowne narodzenie. „Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w jego imię;” (Jan 1:12 i nast.).^{27d}

(B) Izrael – synostwo adopcyjne

(1) Izrael jako syn Boży

Podczas gdy Adam był synem Bożym poprzez stworzenie na obraz Boży, Izrael stał się nim wyłącznie poprzez akt adopcyjny Boga.²⁸ Apostoł Paweł umieszcza tę adopcję na czele długiej listy przywilejów, które Bóg dał Izraelitom (Rz 9:4-5).

Synostwo Izraela wynikało z suwerennego wyboru Boga (Pwt 14:1-2), a nie z jakichkolwiek zasług Izraela (Pwt 7:7).²⁹ Chociaż Izrael był słaby i pogardzany (Ez 16:1-15), Bóg obnażył swoje potężne ramię i odkupił go (Pwt 7:8; 32:5-6). Umiłowany pierworodny syn Boży (Wj 4:22) został skutecznie wyprowadzony z Egiptu (Oz 11:1). Bóg zrealizował swoje przymierze z Izraelem i dał mu swoje prawo moralne jako zasadę, która miała go prowadzić w wdzięcznym posłuszeństwie, przykazania Mojżeszowe, aby go nauczyć prawdziwego kultu, oraz obietnice ewangeliczne, aby utwierdzić jego nadzieję w nadchodzącym Mesjaszu (Rz 9:4-5). Ziemia Kanaan służyła Izraelitom jako tymczasowe dziedzictwo (Jr 3:19), symbolizujące niebo (Hbr 11:8-10, 13-16).

We wszystkich swoich działaniach wobec Izraela Bóg objawiał swoją miłość i dobroć poprzez Anioła swojej Obecności (Iz 63:7-9). To On prowadził Izraelitów przez pustynię i wprowadził ich do ziemi obiecanej (Wj 23:20-23).

To właśnie na podstawie swojego przybrania Pan napomniał Izrael do synowskiego posłuszeństwa (Pwt 14:1). Pierworodny syn Jehowy musi Mu służyć (Wj 4:22-23). Ponieważ Pan jest Ojcem narodu, Izraelici są braćmi i muszą postępować zgodnie z tym (Mal 2:10).

Nieposłuszeństwo jest szczególnie ohydne, ponieważ Izrael jest synem Boga (Iz 1:2). Jako Ojciec Izraela, Jehowa jest godny ojcowskiego szacunku (Mal 1:6). W Starym Testamencie zbyt często Bóg nazywa Izraelitów „głupimi dziećmi” (Jr 4:22). Jednak Jego miłość pozostaje niezmienna, a Jego napomnienia są szczególnie czułe: „Powróćcie, synowie zbuntowani, a ulecę wasze zbuntowanie” (Jer. 3:22). Często Pan musi używać boskiej różgi wobec swojego ludu: „Synu mój, nie gardź karą Pana i nie zniechęcaj się Jego napomnieniem” (Prz. 3:11; por. w. 12).

(2) Adopcja Izraela i adopcja w Nowym Testamencie

Herman Ridderbos ma rację co do pochodzenia i znaczenia greckiego słowa (*huiothesia*) używanego w Nowym Testamencie na określenie adopcji:

Termin ten wywodzi się ze świata prawa hellenistycznego; jego znaczenia nie należy jednak wywodzić z różnych systemów prawnych rzymskich lub greckich, ani z rytuału adopcji w hellenistycznych kultach misteryjnych, ale należy go rozpatrywać w kontekście Starego Testamentu, historycznego tła zbawczego, w którym Izrael został przyjęty jako syn Boży.³⁰

Chociaż w postępowaniu Boga wobec Izraela w Starym Testamencie dostrzegamy boski wzorzec postępowania Boga wobec Jego synów Nowego Przymierza, istnieją oczywiście i

istotne różnice. Ogólnie rzecz biorąc, wynikają one z różnic między Starym a Nowym Przymierzem. Stara jest oczekiwaniem, nowa jest realizacją. Stara jest królestwem cieni i typów, nowa jest królestwem spełnienia. Dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa oraz wylaniu Ducha Świętego mamy teraz błogosławieństwa Bożego przymierza w sposób pełniejszy, bogatszy i głębszy niż w Starym Testamencie.

Najbardziej oczywiste jest to, że łaska Boża jest teraz znana wśród narodów. Kościół został uwolniony z więzów żydowskiego nacjonalizmu. Ozeasz prorokował: „I stanie się, że w miejscu, gdzie im powiedziano: Nie jesteście moim ludem, tam im powiedziano: Jesteście synami Boga żywego” (Oz 1,10).³¹

Nie tylko Boża adopcja „rozszerzyła się” na pogan, ale stała się również bardziej zindywidualizowana. Podczas gdy Adam i Ewa zostali stworzeni jako syn i córka Boga, Izrael został adoptowany jako naród. To naród izraelski błaga Boga: „Ty jesteś naszym ojcem, choć Abraham nas nie zna” (Iz 63:16). Bóg pyta Izrael: „Czy od tej pory nie będziesz wołał do mnie: Ojcze mój, ty jesteś przewodnikiem mojej młodości?” (Jer. 3:4).

Teraz, w „dniach ostatecznych”, wierzący woła: „Abba, Ojcze” (Rz 8:15; Ga 4:6). Prawdą jest, że skoro Bóg jest ojcem Izraela, a naród ten składa się z poszczególnych osób, jest On ojcem każdego wierzącego w Izraelu, ale Stary Testament nigdy tego wyraźnie nie stwierdza.³²

Księga Izajasza 43:6: „Przyprowadźcie moich synów z daleka, a moje córki z krańców ziemi” w pewnym sensie zmierza w tym kierunku, wspominając o kobietach.³³ Księga Powtórzonego Prawa 8:5, a zwłaszcza Księga Przysłów 3:11-12, bardzo zbliżają się do indywidualnego synostwa, ale syn jest „kochany” i „karcony” „jak człowiek karcący swojego syna”. Podobnie Pan „współczuje” (Ps. 103:13) i „oszczędza” (Mal. 3:7) pobożnego Izraelity, jak ojciec swojego syna.³⁴

Na przykład w żadnym z Psalmów nie czytamy modlitwy skierowanej do Boga jako Ojca.³⁵ Nawet gdy Chrystus zacytował Psalm 31 w swoich ostatnich słowach z krzyża: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23:46), zdajemy sobie sprawę, że słowo „Ojcze” nie występuje w Psalmie 31:5.

List do Galatów 4:1-7 zawiera dodatkową uwagę dotyczącą pełni adopcji w Nowym Testamencie. Podczas gdy Izraelici podlegali zewnętrznej dyscyplinie prawa, wierzący w Nowym Testamencie mają większą wolność w Duchu. Apostoł, patrząc na stare przymierze w świetle nowego, porównuje je nawet do niewoli (werset 7). Paweł wyjaśnia, że Izrael jest jak dziecko bogatego człowieka, które jest wychowywane przez zarządców do czasu wyznaczonego przez ojca, kiedy to obejmuje godność dziedzica i rządzi jako Pan (wersety 1-2, 7). Teraz, dzięki wcieleniu i śmierci Chrystusa (wersety 4-5), Kościół dojrzał, a Duch Syna został zesłany do naszych serc (werset 6).

Wylanie Ducha i wstawiennictwo Syna skutkują również większą swobodą dostępu do Ojca. Na całym świecie rzesze ludu Bożego wołają: „Abba, Ojcze” (werset 6). Rozważmy na przykład modlitwy Pawła w Liście do Efezjan. Wszystkie są skierowane do Boga jako Ojca i tchną intensywnym duchem synowskim.³⁶

(3) Perspektywa trynitarna

W tym miejscu ponownie musimy rozważyć perspektywę trynitarną. Dlaczego właśnie dzięki przyjściu Chrystusa i wylaniu Ducha Świętego adopcja w Nowym Testamencie jest pełniejsza i bardziej swobodna?

Po pierwsze, jest kwestia objawienia i subiektywnego przyswojenia go przez Kościół. Poprzez wcielenie i Zesłanie Ducha Świętego Bóg dał jasno do zrozumienia swojemu Kościołowi, że jest Trójjedyny – Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Doktryna ta jest również, choć w mniej wyraźny sposób, nauczana w Starym Testamencie, ale dopiero „konkretne” historyczne objawienia Drugiej i Trzeciej Osoby pozwoliły Kościołowi w pełni ją pojąć. Ponadto tylko dzięki wcieleniu Chrystusa i wylaniu Ducha Świętego możemy pojąć relacje wewnątrz Trójcy: wieczne zrodzenie Syna przez Ojca i wieczne pochodzenie Ducha Świętego od Ojca przez Syna.³⁷

Po drugie, pozostaje kwestia samej teologii. Patrząc na Boga wyłącznie z monoteistycznej perspektywy, nie jest wcale jasne, w jaki sposób może On być Ojcem. Jego ojcostwo wydaje się raczej „dodatkiem” do Jego boskości. Jednak gdy właściwie zrozumiemy, że jedna Istota Boża istnieje w trzech Osobach – Ojcu, Synu i Duchu Świętym – wszystko nabiera sensu. Ponieważ Ojciec jest Pierwszą Osobą Trójcy, jasne jest, że Bóg jest wiecznie i istotowo Ojcem w sobie samym. Byłby On nadal doskonałym i wystarczającym Ojcem, gdyby nigdy nie zechciał przyjąć Kościoła, ponieważ w Bogu Ojciec wiecznie rodzi Syna.

Po trzecie, pozostaje kwestia chrystologii. Jako „jednorodzony Syn”, mieszkający „w łonie Ojca”, Chrystus doskonale „wyjaśniał” lub „egzegetował” Ojca (J 1,18)³⁸. Jezus podsumował swoją boską misję: „Kto mnie widział, widział Ojca” (J 14,9; por. 12,45). Chrystus, używając słów Lutra, jest „zwierciadłem ojcowskiego serca Boga”.³⁹ Nigdzie w służbie Chrystusa nie widać tego wyraźniej niż w Jego śmierci na krzyżu. Chrystus, jako Słowo Boże, nie tylko objawia Ojca, ale także poprzez relację Ojca i Syna objawioną w Piśmie Świętym, widzimy miłość Ojca do Jego jedyne syna.

J. I. Packer wykonał tu świetną pracę, podsumowując nauczanie Chrystusa na ten temat w Ewangelii Jana.⁴⁰ Ojcostwo Boga z Chrystusem oznacza przede wszystkim autorytet. „Z nieba zstąpiłem” – powiedział Chrystus – „nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał” (J 6,38).⁴¹ Po drugie, ojcostwo oznacza cześć: „Ojcie, uwielbij Syna swego” (J 17:1).⁴² Po trzecie, ojcostwo oznacza miłość: „Ojciec miłuje Syna” (J 5:20).⁴³ Po czwarte, ojcostwo oznacza wspólnotę: „Nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną” (J 16:32).⁴⁴

Jako osoby adoptowane w Chrystusie (Ef 1:5), Ojciec Chrystusa jest naszym Ojcem (J 20:17). My również podlegamy ojcowskiej władzy Boga i otrzymujemy obfite przywileje tych, którzy są umiłowani przez Boga. Najwspanialsza ze wszystkich jest nasza intymna wspólnota przymierza z Ojcem i Synem w Duchu.⁴⁵

Po czwarte, jest kwestia pneumatologii. Poprzez swoją odkupieńczą śmierć na krzyżu Chrystus uzyskał dla nas błogosławione zbawienie i bogate dary dla swojego Kościoła (Ef 4:8). W erze Nowego Testamentu, jako okresie wypełnienia i pełni, dary te są obficie rozdzielane. W Trójcy Świętej Duch Święty jest darem miłości od Ojca do Syna i od Syna do Ojca.⁴⁶ Tutaj, jak zawsze, Boże dzieło odkupienia ad extra prawdziwie objawia Jego życie wewnątrz Trójcy – darem, na który zasłużył Chrystus dla swoich synów, jest Duch Święty, dar wieczny.

Duch Święty natychmiast pieczętuje nasze synostwo w naszych sercach, objawiając nam Chrystusa. Chrystus z kolei jest Synem, Obrazem i Słowem Ojca. Duch objawia zatem Syna i Ojca, a my poznajemy siebie jako synów i Boga jako naszego Ojca, dzięki Jezusowi.

(III) Adopcja i Ordo Salutis

Do tej pory rozważaliśmy chwalebną godność synów Bożych – przymierze wspólnoty z naszym niebiańskim Ojcem, Trójjedynym Bogiem. Teraz musimy zwrócić uwagę na akt prawny adopcji, poprzez który Bóg uznaje nas za swoje dzieci. Aby pogłębić nasze rozumienie adopcji i odrzucić fałszywe teorie, rozważymy relacje między adopcją a kilkoma innymi etapami porządku zbawienia (ordo salutis).

(A) Adopcja i usprawiedliwienie

Niektórzy wybitni teologowie, w tym Francis Turretin i Charles Hodge, postrzegali adopcję jako „część” usprawiedliwienia.⁴⁷ Oba są aktami prawnymi; oba są pojedynczymi aktami wszystkich trzech Osób Trójcy Świętej. Nasza adopcja odzwierciedla boską ekonomię w naszym usprawiedliwieniu: Ojciec predestynuje nas do adopcji, Syn poprzez swoje odkupienie zapewnił jej spełnienie, a Duch Święty stosuje ją w odpowiednim czasie.⁴⁸ Oba te akty – i to wydaje się być dla wielu decydującym argumentem – nadają wybranym, odrodzonym grzesznikom prawo do boskiego dziedzictwa.

Biblia poświęca więcej uwagi usprawiedliwieniu niż aktowi adopcji.⁴⁹ Greckie słowo oznaczające adopcję (huiothesia) występuje w Nowym Testamencie tylko pięć razy, a wszystkie te przypadki znajdują się w listach Pawła.⁵⁰ Jeśli dodamy do tego historyczne znaczenie doktryny usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, nie jest zaskakujące, że wielu zalicza adopcję do usprawiedliwienia.

Chociaż nie jest to zaskakujące, nie jest to poprawne. Po pierwsze, chociaż zarówno usprawiedliwienie, jak i adopcja dają prawo do dziedziczenia, nie oznacza to, że jedno musi być aspektem drugiego. W usprawiedliwieniu sprawiedliwość Chrystusa jest nam przypisana, podczas gdy w adopcji jesteśmy uznani za synów Bożych. Bóg w swojej łasce może nas nagrodzić nie tylko jako synów, ale także jako sprawiedliwych. Na przykład w Liście do Rzymian 5:17, 18 i 21 usprawiedliwienie daje nam prawo do życia wiecznego. Kontrast występuje między zespołem grzech-śmierć-potępienie a zespołem sprawiedliwość-życie-usprawiedliwienie. Ojcostwo Boga lub nasze synostwo nie są tu brane pod uwagę.

Po drugie, twierdzenie, że usprawiedliwienie i adopcja są aktami prawnymi, również nie jest rozstrzygające. Odrodzenie i powołanie są aktami organicznymi, a teologia reformowana uznała je za odrębne, niosące ze sobą własne, szczególne idee.⁵¹ Chociaż oba są aktami sądowymi, sfera usprawiedliwienia to sąd karny, a adopcji – sąd rodzinny. Usprawiedliwienie wprowadza nas do grona sprawiedliwych, a adopcja wprowadza nas do rodziny Bożej. W usprawiedliwieniu wybrany grzesznik jest postrzegany jako niewinny podmiot, w adopcji jako syn. W usprawiedliwieniu Bóg jest sędzią, w adopcji Bóg jest Ojcem. Usprawiedliwienie jest zakorzenione w atrybucie Boga, Jego sprawiedliwości; adopcja jest zakorzeniona w osobistych różnicach w Trójcy Świętej. Pocieszeniem usprawiedliwienia jest uniewinnienie i przypisana sprawiedliwość; w adopcji jest to społeczność z Ojcem.⁵²

W tym miejscu schemat Louisa Berkhofa się załamuje. Przedstawiając adopcję jako część usprawiedliwienia, mówi on o tym ostatnim jako składającym się z „dwóch elementów”: elementu negatywnego i pozytywnego. Elementem negatywnym, jak twierdzi, jest przebaczenie grzechów, a element pozytywny ma dwa składniki: „adopcję dzieci” i „prawo do życia wiecznego”.⁵³

Ponieważ Berkhof nie rozróżnia między usprawiedliwieniem a adopcją, jego analiza obu tych pojęć jest niepełna. Po pierwsze, nigdy nie dochodzi do wyraźnego określenia pozytywnego elementu usprawiedliwienia – przypisania sprawiedliwości Chrystusa.⁵⁴ Po drugie, nie wyraża negatywnego aspektu adopcji – naszego uwolnienia spod panowania „ojcostwa” diabła. Aby ująć to w pełni: w usprawiedliwieniu nasze grzechy zostają przebaczone i stajemy się sprawiedliwi w Chrystusie; w adopcji nie mamy już szatana, ale Trójjedynego Boga za naszego Ojca. Należy to jasno powiedzieć.

(B) Adopcja i odrodzenie

Podczas gdy Charles Hodge w swojej analizie adopcji podążał raczej za Turretinem niż za standardami westminsterskimi, jego syn A. A. Hodge obrał inną drogę, nie podążając ani za ojcem, ani za wyznaniem wiary.⁵⁷ Dla Archibalda Hodge'a adopcja jest połączeniem zarówno usprawiedliwienia (błogosławieństwa prawnego), jak i odrodzenia (błogosławieństwa organicznego).⁵⁸ Podczas gdy Charles Hodge postrzegał adopcję jako część usprawiedliwienia, A. A. uznaje usprawiedliwienie za część adopcji. Ponieważ, jak widzieliśmy, usprawiedliwienie i adopcja są odrębnymi, choć powiązanymi ze sobą, aktami Boga, żadna z tych prezentacji nie jest akceptowalna.

Chociaż oba są aktami boskimi, odrodzenie jest organiczne i determinuje naszą naturę, podczas gdy adopcja jest prawna i determinuje nasz status. W odrodzeniu Bóg zajmuje się grzesznikiem duchowo martwym, a w adopcji dzieckiem diabła.⁵⁹ Odrodzenie jest twórcze – Bóg daje nam życie; adopcja jest deklaratywna – On nadaje nam imiona synów.

Bóg daje nam życie w odrodzeniu i z tego nasienia wierzymy. Wiara logicznie poprzedza usprawiedliwienie (Rz 5:1), a także adopcję (Ga 3:26). List do Galatów, rozdziały 3-4, oraz List do Rzymian, rozdziały 1-8, traktują o adopcji po usprawiedliwieniu, ale samo w sobie nie jest to rozstrzygające. Ponieważ jednak nie jest zgodne z logiką myślenie o Bogu adoptującym dzieci, których nie uznał za sprawiedliwe w Chrystusie, musimy postrzegać adopcję jako następującą po usprawiedliwieniu w ordo salutis. W usprawiedliwieniu jesteśmy uznani za sprawiedliwych; w adopcji Bóg obdarza nas łaską za łaską, idąc o krok dalej i czyniąc nas synami.

W ten sposób dochodzimy do następującej kolejności: odrodzenie – (wiara) – usprawiedliwienie – adopcja. Nie tylko usprawiedliwienie i adopcja są odrębnymi aktami, ale także odrodzenie i adopcja. Odrodzenie rodzi wiarę, a wiara poprzedza adopcję.

(C) Adopcja i uświęcenie

Podczas gdy odrodzenie, usprawiedliwienie i adopcja są odrębnymi aktami boskimi, które mają miejsce tylko raz, uświęcenie jest postępującym dziełem boskim. Powstaje pytanie: jaki jest związek adopcji z uświęceniem? Czy adopcja również jest procesem postępującym?

Do tej pory widzieliśmy negatywne i pozytywne elementy boskiego aktu adopcyjnego. Teraz musimy rozważyć działanie Ducha Świętego w odniesieniu do naszej adopcji. Po omówieniu naszej adopcji (Gal. 4:5) apostoł stwierdza: „A ponieważ jesteście synami, Bóg zesłał Ducha swojego Syna do waszych serc, wołającego: Abba, Ojczy” (w. 6).

W tym tekście należy zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, związek między aktem adopcji a zesłaniem przez Boga Ducha do naszych serc ma charakter przyczynowy.⁶⁰ Bóg zesłał swojego Ducha Świętego, ponieważ jesteśmy synami. Po drugie, Duch ten nazywany jest „Duchem Jego Syna”.⁶¹ Po trzecie, dziełem Ducha w naszych sercach jest świadectwo o naszym synostwie.

List do Galatów 4:6 uczy nas, że Duch w nas woła: „Abba, Ojczy”, podczas gdy List do Rzymian 8:15 stwierdza, że dzięki Duchowi adopcji „wołamy: Abba, Ojczy”.⁶² Nie ma tu żadnej sprzeczności. List do Galatów 4 skupia się na świadectwie Ducha w nas, podczas gdy List do Rzymian 8 koncentruje się na wyniku Jego wewnętrznego świadectwa w naszych sercach: otrzymujemy radosną świadomość naszego synostwa i jesteśmy zachęcani do swobodnego wzywania Boga jako naszego Ojca niebieskiego.

Chociaż Pismo Święte wyraźnie mówi o dziele Ducha Świętego w świadectwie o naszym synostwie, nie przypisuje ono uświęcenia, tego stopniowego dzieła upodabniania nas do obrazu Syna, Duchowi adopcji. W tym miejscu musimy z całym szacunkiem nie zgodzić się z Kalwinem. „Każdemu, kogo Bóg przyjmuje do swojej łaski” – pisze reformator z Genewy – „obdarza Duchem adopcji, którego działanie kształtuje ich na nowo na Jego obraz”⁶⁴. Chociaż uświęcenie jest rzeczywiście dziełem Ducha, nie jest to Jego dzieło jako Ducha adopcji.

Podobnie jak usprawiedliwienie, adopcja zmienia status człowieka. Człowiek jest albo winny, albo niewinny/sprawiedliwy (przez usprawiedliwienie); dzieckiem diabła lub dzieckiem Bożym (przez adopcję). Status prawny człowieka nie pozwala na wzrost (lub spadek); nie można stać się „bardziej” niewinnym lub „bardziej” dzieckiem Bożym. Dziełem Ducha Świętego w odniesieniu do naszego usprawiedliwienia jest świadectwo o nim w naszych sercach; dziełem Ducha adopcji jest świadectwo o naszym synostwie.⁶⁵

Adopcja ma jednak wpływ na nasze uświęcenie. Wieczny Syn, który przyszedł, aby pokazać nam Ojca (J 14:9), doskonale objawił ducha synowskiego. Żył On zawsze w świadomości swojego synostwa i dlatego kochał, czcił i gloryfikował Ojca. „Tak jak świadomość swojego wyjątkowego synostwa kierowała życiem Jezusa na ziemi” – pisze Packer – „tak On nalega, aby świadomość naszego adoptowanego synostwa kierowała również naszym życiem”.⁶⁶

Dzięki naszemu przyjęciu ten sam Duch, który w pełni zamieszkał w Chrystusie, zamieszkuje w naszych sercach. Chrystus, w swojej intymnej komunii z Ojcem, nazywał Go „Abba” (Mk 14:36), a teraz Duch, którego nam daje, wywołuje nasze wołanie: „Abba, Ojczy” (Rz 8:15; Ga 4:6). Wierzący, jak entuzjastycznie stwierdza James Scott, „uczestniczą w synostwie mesjańskiego Syna Bożego w takim stopniu, że zwracają się do Boga słowami samego Syna”⁶⁷.

To cudowne dzieło Ducha, polegające na przyjmowaniu rzeczy Chrystusa i stosowaniu ich do nas (por. J 16:13-15), jest całkowicie zgodne z Jego wiecznym pochodzeniem od Ojca przez Syna. Jako więź wspólnoty między Ojcem a Synem, On realizuje nasze zjednoczenie i komunię z Bogiem. Zapewnia nas, że jesteśmy dziećmi Bożymi (Rz 8:16) i przedmiotami Jego niezawodnej miłości. W Duchu rozmawiamy z majestatycznym Stwórcą nieba i ziemi

jako naszym suwerennym Ojcem i przyjacielem (Rz 8:15, 26-27; J 15:14-15). Przez Niego Boże przymierze zostaje zawarte w Jego wybranych.

(D) Adopcja i uwielbienie

Synostwo dziecka Bożego w pełni realizuje się w uwielbieniu. W Liście do Galatów 4 kontrastuje się adopcję Izraela z adopcją w Nowym Testamencie lub, jeśli wolisz, przeszłość z teraźniejszością (wersety 1-7). W Liście do Rzymian 8 kontrast ten dotyczy teraźniejszości i przyszłości, „już” naszego adopcji w tym życiu i „jeszcze nie” adopcji naszych ciał w przyszłym świecie.⁶⁸

Ten sam Duch, który sprawia, że wołamy do naszego Ojca (Ga 4,6; Rz 8,15), wzdycha w nas „do adopcji, to znaczy do odkupienia ciała” (Rz 8,23; por. w. 11).⁶⁹ Eschatologiczna doskonałość naszych ciał jest częścią treści naszej chrześcijańskiej nadziei. To przyszłe przybranie za dzieci jest przedmiotem naszej tęsknoty i cierpliwie na nie czekamy (Rz 8, 25). W naszych jękach towarzyszy nam stworzenie, które niechętnie poddało się marności i tęskni za wyzwoleniem (wersety 20-21).

W wielkim dniu zmartwychwstania powstanie nowe niebo i nowa ziemia, a wszyscy wrogowie Chrystusa zostaną poddani Jego władzy (1 Kor. 15:25). Synowie Boży zostaną przyobleczeni chwałą (Rz. 8:17-21). W najwyższym usprawiedliwieniu Chrystusa oni również zostaną uhonorowani przed bezbożnym światem, który odrzucił ich synostwo i prześladował ich (1 J 3:1-2; Rz 8:17). Chrystus objawi się jako „pierworodny” (Kol 1:15; Ap 3:14) wśród swoich licznych braci (Rz 8:29; Hbr 2:11). Wszystko zostanie podsumowane w Chrystusie (Ef 1:10), a „cała rodzina w niebie i na ziemi” (Ef 3:15) zostanie doskonale zjednoczona.

Nic dziwnego, że synowie Boży wzdychają po swoim dziedzictwie w Chrystusie (Rz 8:17; Ga 4:7). Dopiero wtedy adoptowane dzieci Jehowy będą całkowicie sprawiedliwe zarówno w ciele, jak i w duszy, podobnie jak Adam przed upadkiem, ale jeszcze bardziej błogosławione w Chrystusie i przywrócone do pełnej komunii w prawdziwym raju.⁷⁰

Na szczęście nie ma możliwości odejścia od tego synostwa. Boża obietnica spełni się na całą wieczność: „Zwycięzca odziedziczy wszystko, a Ja będę jego Bogiem, a on będzie moim synem” (Obj. 21:7).

(E) Przyjęcie i zjednoczenie z Chrystusem

Wzdychanie wierzącego o doskonałość swojego przyjęcia należy rozumieć teologicznie. Nasze wzdychanie jest wynikiem „pierwszych owoców Ducha” (Rz 8,23). On jest więzią między Ojcem a Synem i działa w nas miłość Bożą (por. Rz 5,5). W nas i poprzez nas Duch tchnie miłość Syna do Ojca i miłość Ojca do Syna. Ta święta miłość w nas pragnie doskonałego spełnienia – zjednoczenia i komunii z Bogiem w stanie wiecznym. Nasza jedność z Bogiem różni się oczywiście od tej istotowej i wiecznej jedności w Trójcy Świętej. Nawet w chwale człowiek pozostaje stworzeniem, lżejszym od marności w porównaniu z Najwyższym Bogiem. Dziecko Boże zawsze będzie odróżniało się od Boga jako odrębna istota. Niemniej jednak wybrany syn pozostaje w organicznej, żywej, osobistej i radosnej jedności z Trójczynym Bogiem, poprzez Syna i w Duchu.⁷¹

Adopcja jest zakorzeniona w trójjednym życiu Boga i wynika z naszego doświadczalnego zjednoczenia z Nim w Chrystusie.⁷² Ojciec odwiecznie postanowił adoptować nas w Chrystusie dla siebie.⁷³ Podobnie jak wieczne zrodzenie Syna, nasza adopcja jest „w miłości” (Ef 1:4-5). Podobnie jak wszystkie duchowe błogosławieństwa w Liście do Efezjan 1, adopcja jest w Chrystusie i zgodnie z wyborem (wersety 3-6). Tak więc bycie adoptowanym lub posiadanie jakiegokolwiek duchowego błogosławieństwa oznacza posiadanie wszystkich duchowych błogosławieństw na wieki w Chrystusie (wersety 3-4).

Odkupienie jest w Chrystusie (Ef 1:7) i dlatego ma charakter szczególny. Nie jest przeznaczone dla potępionych, którzy są prawnymi dziećmi szatana i na zawsze będą nosić imago diaboli. W odpowiednim czasie Duch jednoczy nas z Chrystusem. Z więzi wiary wynika aktywność wiary, która skutkuje przyjęciem naszego synostwa (Gal 3:26). Ponieważ jesteśmy adoptowani, Bóg zsyła do naszych serc Ducha swojego Syna (Gal 4:6), który świadczy nam o naszym nowym statusie jako dzieci Bożych i urzeczywistnia w nas radość z naszego zjednoczenia z Chrystusem, a tym samym z Trójjednym Bogiem.⁷⁴

Jonathan Edwards w zakończeniu swojego kazania „The Excellency of Christ” („Wspaniałość Chrystusa”) pięknie to ujął:

Chrystus sprawił, że ci, których Ojciec mu dał, zostaną wprowadzeni do domu Bożego; że on, jego Ojciec i jego lud będą stanowić jedną społeczność, jedną rodzinę; że Kościół zostanie niejako przyjęty do społeczności błogosławionej Trójcy.⁷⁵

(IV) Wnioski

Standardy westminsterskie stanowią najjaśniejsze wyznanie wiary dotyczące biblijnej doktryny adopcji. Teologowie westminsterscy słusznie przedstawiają adopcję jako odrębną od odrodzenia/powołania i usprawiedliwienia. Jako wyznanie reformowane, zakorzenienia ono adopcję w suwerennym przeznaczeniu Bożym.⁷⁶ Za to wszystko należy je pochwalić. Nie zakorzenienia ono jednak adopcji w trynitarnym życiu Boga.⁷⁷

To głównie presbiterianie, podążając za swoim wyznaniem, starali się rozwijać i promować doktrynę adopcji. Jednak w szkockim presbiterianizmie ani Crawford, ani Candlish nie są satysfakcjonujący pod każdym względem. Pierwszy z nich postrzegał wszystkich (przez stworzenie) jako synów Bożych, podczas gdy drugi odmawiał godności synostwa Adamowi przed upadkiem. W pismach południowych presbiterian można znaleźć większą jasność i bardziej kompetentną prezentację. Należy jednak zadać pytanie, czy podejście Johna Henry'ego Thornwella oparte na rządzie moralnym było tak kluczowym spostrzeżeniem, jak im się wydawało.⁷⁸ Rozróżnienie między sługą a synem, które zastosowali w doktrynie, ma rzeczywiście swoje zastosowanie i dostarcza spostrzeżeń, ale samo w sobie nie przynosi pożądanych rezultatów.

Zarówno szkoccy, jak i amerykańscy teologowie presbiteriańscy mogli zrobić więcej w kwestii adopcji, starając się spojrzeć na nią bardziej kompleksowo z perspektywy trynitarnej. To właśnie „więź” między Trójcą Świętą a adopcją stanowi klucz do zrozumienia tej ostatniej i pozwala nam spojrzeć na adopcję w prawdziwie reformowanym i przymierzowym kontekście. Związek między „synostwem” a „obrazem” ma kluczowe znaczenie dla odmowy synostwa potępionym w jakimkolwiek sensie. Wzajemne relacje trynitarne, które znajdują

odzwierciedlenie w zbawczych działaniach Boga, pomagają nam zrozumieć przyczyny różnic między adopcją Izraela a adopcją wierzących z Nowego Testamentu. Co najważniejsze, doktryna Trójcy Świętej objawia przymierze Boga, które stanowi sedno naszego synostwa.

Tak więc, podczas gdy wielu myli adopcję z usprawiedliwieniem lub odrodzeniem, lub jednym i drugim, to właśnie związek adopcji z jednością z Chrystusem zasługuje na większą uwagę. W tym jednak musimy uważać, aby uniknąć mistycyzmu, zakotwicząc Boży akt prawny adopcji w krzyżu.

Jeśli chodzi o wartość doktryny adopcji dla Kościoła Chrystusowego, nasuwa się kilka ogólnych wniosków. Po pierwsze, adopcja, jak widzieliśmy, jest szeroką doktryną, dotyczącą wszystkich sześciu tradycyjnych obszarów dogmatyki: teologii (Trójca Święta, predestynacja), antropologii (człowiek na obraz Boży, upadek), chrystologia (przymierze, odkupienie), soteriologia (Duch Chrystusa, zjednoczenie z Chrystusem, odrodzenie, usprawiedliwienie, uświęcenie), eklezjologia (Kościół niewidzialny, wspólnota świętych) i eschatologia (zmartwychwstanie, nowe stworzenie).

Odnosząc się do „wszechogarniającego znaczenia synostwa wierzących w Chrystusie”, Herman Ridderbos stwierdza:

[Adopcja] jest przywilejem Kościoła jako prawdziwego ludu Bożego, ale jednocześnie wpływa na najgłębsze motywy egzystencji każdego wierzącego. Ma ona wpływ nie tylko na jego życie wewnętrzne, ale także na życie fizyczne; w rzeczywistości niesie ze sobą odkupienie całego kosmosu. Obejmuje zatem zarówno teraźniejszość, jak i przyszłość. Odzwierciedla w sobie całą łaskę Ojca, całe dzieło odkupienia Chrystusa, całą odnawiającą moc Ducha Świętego.^{78a}

Po drugie, adopcja jest bez wątpienia łaskawą doktryną. Katolicyzm naucza o adopcji opartej na łasce wlanej (gratia infusa); Biblia naucza, że adopcja jest suwerennym aktem prawnym Ojca, opartym na odkupieniu Syna. Arminianizm naucza, że dziecko Boże może zostać utracone; biblijna doktryna kochającego i potężnego Ojca niebieskiego zaprzecza, jakoby mógł On kiedykolwiek nas porzucić lub wydziedziczyć.⁷⁹ Fałszywa doktryna powszechnej łaski naucza, że wszyscy ludzie noszą obraz Boga; adopcja pokazuje nam, że „obraz” i „synostwo” są tożsame.

Po trzecie, adopcja jest doktryną praktyczną. Adopcja daje nam bogatą perspektywę na życie chrześcijańskie jako przymierze wspólnoty z Trójjedynym Bogiem. Przedstawia uświęcenie z punktu widzenia naszego synostwa. W przeciwieństwie do faryzeizmu rzymskiego katolicyzmu i naszej grzesznej natury, adopcja uczy nas, że nasze posłuszeństwo prawu Bożemu nie może mieć na celu zasłużenia, ale zadowolenie naszego niebiańskiego Ojca. „Adopcja”, jak wskazuje Packer, „pojawia się w Kazaniu [na Górze] jako podstawa chrześcijańskiego postępowania”⁸⁰. Ojcostwo Boga stanowi podstawę całego kazania i dlatego musi być centralnym elementem chrześcijańskiej etyki.

Jak widzieliśmy, nasze synostwo znajduje się w sercu modlitwy. Adopcja ma bezpośredni wpływ na pewność.⁸¹ Z biblijnym uzasadnieniem reformowani tradycyjnie postrzegali chrześcijańską wolność w świetle naszego synostwa.⁸² Boskie napomnienie należy rozumieć w tym świetle.⁸³ Jako dzieci Boże, jako bezbożni doświadczamy miłosnego karcenia ze strony naszego Ojca, a nie kary odpłaty. Rzeczywiście, istnieje mnóstwo zastosowań, które można zastosować.

Po czwarte, adopcja jest pocieszającą doktryną. Chrystus obiecał, że nigdy nie pozostawi nas sierotami (Jana 14:18; greka). Bóg jest naszym Ojcem, który wszystko czyni dla naszego dobra.⁸⁴ Czy zadośćuczynienie naszego Zbawiciela ukazuje nam wielką miłość Boga (Rzym. 5:8; I Jana 4:8-10)? Oto kolejna doktryna, która ukazuje tę miłość z innej perspektywy (Efez. 1:4-5). Adopcja wprowadza nas w społeczność z chwalebnym Trójjedynym Bogiem, który jest naszym Ojcem ze względu na Jezusa.

Oto radość i błogość (1 Jana 1:3-4). Jak oświadcza Petrus van Mastricht,

[...] cel, czyli owoc tej wiary lub przyjęcia, a mianowicie zjednoczenie i komunია z Chrystusem, zawiera się w tym jednym słowie „adopcja”, ponieważ przez przyjęcie Chrystusa staliśmy się jego braćmi i uczynieni dziedzicami Boga oraz współdziedzicami Chrystusa. I na tym polega cała nasza szczęśliwość.⁸⁵

Na podstawie, [źródło](#)

Przypisy

[1] Standardowe dzieła dotyczące historii dogmatów mają niewiele do zaoferowania, dlatego nawet nie poruszają kwestii adopcji.

[2] Symbol Nicejski (325) mówi o „jednym Panu Jezusie Chrystusie, jednorodzonym Synu Bożym, zrodzonym z Ojca przed wszystkimi wiekami... który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i wcielił się za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy”. Chociaż wieczne synostwo i wcielenie Chrystusa są niezbędne dla naszego zbawienia, Nicejski nie porusza kwestii, w jaki sposób otrzymujemy zbawienie Syna – czy adopcja odgrywa w tym rolę, czy nie. Niemniej jednak jest to sugestia.

[3] Sinclair B. Ferguson wyjaśnia stwierdzenie Kalwina w Instytucjach 3.1.3, że „pierwszym tytułem” Ducha Świętego jest „Duch adopcji”, mimo że samo to wyrażenie pojawia się w Biblii tylko raz (Rz 8,15): „To jest najważniejszy opis Ducha, ponieważ zdaniem Kalwina synostwo jest najbardziej podstawową i wszechstronną rubryką do zrozumienia natury życia chrześcijańskiego. Wszystko to jest w zgodzie z faktem, że Kalwin kładzie silny nacisk na ewangelię jako środek, za pomocą którego poznajemy ojcostwo Boga, w którym On wprowadza nas do swojej rodziny i czyni nas swoimi dziećmi” („Calvin and Christian Experience: The Holy Spirit in the Life of the Christian”, w: Joel R. Beeke i Garry J. Williams (red.), Calvin, Theologian and Reformer [Grand Rapids, MI: Reformation Heritage Books, 2010], s. 102; por. Sinclair B. Ferguson, Duch Święty [Downers Grove, IL: IVP, 1996], s. 182). Adopcja niczym złota nić przewija się przez „Instytuty religii chrześcijańskiej” Kalwina (zwłaszcza księgę trzecią) i odgrywa znaczącą rolę w jego teologii, jednak Robert A. Webb wysuwa zdumiewające twierdzenie, że Kalwin „nie czyni żadnej aluzji do adopcji” (The Reformed Doctrine of Adoption [Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1947], s. 16).

[4] Oczywiście nie było to tematem synodu. Kanoniści z Dordt wiążą jednak adopcję z „Wytrwałością świętych” w piątym rozdziale doktryny.

[5] Abraham Kuyper, Dzieło Ducha Świętego, tłum. Henri De Vries (Grand Rapids, MI: Eerdmans, repr. 1975).

[6] Por. Herman Bavinck, Nasza rozumna wiara, tłum. Henry Zylstra (Grand Rapids, MI: Baker, 1956).

[7] Por. Heinrich Heppe, Dogmatyka reformowana, tłum. G. T. Thompson (Grand Rapids, MI: Baker, repr. 1978), s. 552–553.

[8] Por. Wyznanie wiary Westminsterkie 12; Większy Katechizm Westminsterki, pytania i odpowiedzi, s. 74; Krótszy Katechizm Westminsterki, pytania i odpowiedzi, s. 34. Angielski teolog, William Ames, profesor teologii w Franeker w Holandii, był jednym z tych, którzy na kontynencie nauczali o adopcji jako o odrębnym miejscu (The Marrow of Theology [Durham, NC: The Labyrinth Press, repr. 1968], s. 164–167).

[9] Dotyczy to tradycyjnych kościołów kongregacyjnych i baptystycznych, które przyjęły zmodyfikowane wersje: odpowiednio Deklarację Savoy (1658) i Baptystyczne Wyznanie Wiary (1689).

[10] Oceniając cały świat prezbiteriański i reformowany, James Green może stwierdzić: „Doktryna adopcji spotkała się ze skąpym uznaniem w dyskusjach teologicznych i rozprawach kaznodziejskich. Niektóre wielkie traktaty całkowicie ją pomijają, inne poświęcają jej kilka uwag, a prawie żaden z nich nie artykułuje jej jako odrębnej głowy w teologii” (A Harmony of the Westminster Presbyterian Standards with Explanatory Notes [USA: William Collins & World, 1976], s. 87).

[11] Thomas J. Crawford, *The Fatherhood of God* (Edynburg i Londyn: William Blackwood and Sons, 1867); Robert S. Candlish, *Ojcostwo Boga* (Edynburg: Adam i Charles Black, 1870).

[12] John L. Girardeau, „Doktryna adopcji”, w: *Discussions of Theological Questions* (Harrisonburg, VA: Sprinkle Publications, repr. 1986), s. 428–521; Robert A. Webb, dz. cyt.

[13] Wyznanie Belgijskie 14; Katechizm Heidebelski, pytania i odpowiedzi 6; Kanony Dordt III/IV:1; III/IV:R:2; Wyznanie Westminsteriańskie 4:2.

[14] Por. Samuel E. Waldron: „idea noszenia obrazu jest ściśle związana z ideą synostwa” (A Modern Exposition of the 1689 Baptist Confession of Faith [Wielka Brytania: Evangelical Press, 1989], s. 166).

[15] Por. Herman Hoeksema, *Reformed Dogmatics* (Grand Rapids, MI: RFPA, 1966), s. 145–150.

[16] Por. Westminster Shorter Catechism, Q. & A. 4.

[17] Belgic Confession 14.

[18] Wyznanie Wiary Westminsteriańskie 6:2. Aby dowiedzieć się więcej na temat imago dei, w tym o tym, że niewierzący człowiek nie jest obrazem Boga, lecz obrazem diabła, odwiedź tę specjalną stronę internetową: „Źródła dotyczące obrazu Boga”, która zawiera wywiady audio, wykłady, zajęcia z doktryny i kazania, a także artykuły i cytaty.

[19] „W upadłym człowieku” – mówi Geoffrey W. Bromiley – „nie pozostało nic, co mogłoby mieć rzeczywistość lub nosić naturę syna” („Dzieci Boga; Synowie Boga”, w: Geoffrey W. Bromiley i in. (red.), *The International Student Bible Encyclopedia*, t. 1 [Grand Rapids, MI: Eerdmans, wyd. zrew. 1979], s. 648).

[20] Crawford, dz. cyt.; Candlish, dz. cyt. Co ciekawe, Crawford postrzegał swoje stanowisko jako wspomagające ewangelizację (s. 62–67). Analizę debaty można znaleźć w: John Macleod, *Scottish Theology* (Edynburg: The Publications Committee of the Free Church of Scotland, 1943), s. 272–275.

[21] John Kennedy, *Man’s Relations to God* (Wielka Brytania: The James Begg Society, repr. 1995).

[22] John Murray, który argumentuje za powszechnym, twórczym ojcostwem Boga, przyznaje, że ten tekst jest bezużyteczny dla jego stanowiska (*The Collected Writings of John Murray*, t. 2 [Wielka Brytania: Banner, 1977], s. 224).

[23] Girardeau, dz. cyt., s. 430, 472.

[24] Kennedy, dz. cyt., s. 19. „Użycie słowa „syn stworzenia” oznacza nadanie mu innego znaczenia niż to, jakie ma w Nowym Testamencie” (Bromiley, „Dzieci Boga”, s. 648).

[25] John Murray niechętnie, ale słusznie, stwierdza: „Bóg nigdzie nie jest wyraźnie nazywany Ojcem wszystkich ludzi” (*Collected Writings*, tom 2, s. 224).

[26] Por. Gordon H. Clark: „Jeśli człowiek staje się dzieckiem Bożym przez adopcję, nie mógł być dzieckiem Bożym z natury” (*What do Presbyterians Believe?* [Filadelfia, PA: P & R, 1965], s. 132).

[27] Murray, *Collected Writings*, tom 2, s. 224–225.

[27a] Arthur Custance, *Człowiek w Adamie i w Chrystusie* (Grand Rapids, MI: Zondervan, 1975), część 3, rozdział 1, s. 1 (www.custance.org/Library/Volume3/Part_III/chapter1.html).

[27b] C. H. Spurgeon, „Ostatni krzyk naszego Pana z krzyża”, kazanie wygłoszone w niedzielny wieczór 9 czerwca 1889 roku, obecnie wymienione jako kazanie 2311 w tomie 39 wydań jego drukowanych kazań.

[27c] George Smeaton, *Nauka Ducha Świętego* (Wielka Brytania: Banner, repr. 1958), s. 206.

[27d] J. I. Packer, *Poznananie Boga* (Londyn: Hodder and Stoughton, repr. 1992), s. 223. Podobnie John Phillips stwierdza: „Nikt nie może zorganizować braterstwa. Ludzie mogą wstępować do łóż i klubów, zakładać organizacje Narodów Zjednoczonych i promować ruchy ekumeniczne – wszystko na próżno. Nie może istnieć powszechne braterstwo ludzi bez powszechnego ojcostwa Boga, a Biblia jasno stwierdza, że Bóg nie jest ojcem wszystkich. Jest stwórcą wszystkich, ale jest ojcem tylko tych, którzy narodzili się na nowo, narodzili się z góry, narodzili się z Ducha Bożego. Świat poszukuje praktycznego przejawu braterstwa i jedności wśród dzieci Bożych” (*Exploring the Psalms: Psalms 89-150* [Neptune, NJ: Loizeaux Brothers, Inc., 1988], s. 538).

[28] Odnosząc się do adopcji Izraela przez Boga, Kalwin wskazuje, że skuteczna łaska została udzielona tylko wybranym w narodzie (*Institutes* 3.22.6).

[29] Wybranie i adopcja starotestamentowego Izraela przez Boga były szczególne i wybiórcze. „Bóg jest znany w Judzie, wielkie jest imię Jego w Izraelu” (Ps 76,1). „Nieuczynił tak żadnemu narodowi” (Ps 147,20).

[30] Herman Ridderbos, Paul: *An Outline of His Theology*, tłum. John Richard De Witt (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1975), s. 197-198. Podobnie James M. Scott pokazuje, że adopcję Nowego Testamentu należy rozpatrywać w kontekście Starego Testamentu, a nie grecko-rzymskiego („Adopcja, Synostwo”, w: Gerald F. Hawthorne i in. (red.), *Dictionary of Paul and his Letters* [Downers Grove, IL: IVP, 1993], s. 16-18).

[31] Ozeasz 1:10 jest cytowany w Rzymianach 9:26 (por. Oz 2:23; Rz 9:25).

[32] Por. Edwin H. Palmer: „Nacisk kładziony jest na Izrael jako syna, a nie na poszczególne jednostki jako dzieci” (*Doktryna Bożego Przysposobienia Scheebena* [Kampen: J. H. Kok, b.d.], s. 174).

[33] List do Galatów 3:28 jest klasycznym tekstem Nowego Testamentu w tym względzie.

[34] Już sama bliskość tych tekstów do udowodnienia, że „relacja osobistego synostwa z Ojcem została objawiona jako przywilej poszczególnych świętych”, jak zauważa Candlish, „sprawia, że jej przerwanie jest tym bardziej zauważalne” (op. cit., s. 77).

[35] Psalm 89:26, który na pierwszy rzut oka może wydawać się wyjątkiem, zostaje włożony w usta Mesjasza. Król z rodu Dawida (jako typ Chrystusa) jest nazywany „synem” Bożym (2 Sam. 7:14; Ps. 2:7). Sędziowie Starego Testamentu, jako prawni przedstawiciele Boga, są również określane jako Jego „dzieci”, dosłownie „synowie” w Psalmie 82:6. Co więcej, sprawiedliwi aniołowie, będąc na obraz Boga, są nazywani synami Bożymi (Hi 1:6; 2:1; 38:7). Błędne jest rozumowanie, że skoro Szatan przyszedł z „synami Bożymi”, to on również jest synem Bożym (Hi 1:6).

[36] Ef 1:2, 17; 2:18-19; 3:14-15; 6:23.

[37] Dzieła Boga Trójjedynego, jak wyznaje teologia chrześcijańska, są prawdziwym objawieniem Jego własnych relacji między Trójcą Świętą.

[38] „Egzegeza Syna jest dobrą egzegezą. Jest zarówno prawdziwa, jak i dogłębna” (David J. Engelsma, *Trinity and Covenant: God as Holy Family* [Jenison, MI: RFPA, 2006], s. 20).

[39] Cytowane w: J. Gottschick, „Adoption”, w: Samuel Macauley Jackson i in. (red.), *The New Schaff-Herzog Encyclopedia of Religious Knowledge*, t. 1 (Nowy Jork i Londyn: Funk Wagnalis Company, 1908), s. 47.

[40] Packer, dz. cyt., s. 228–229.

[41] Por. J 4,34; 5,19; 8,28; 12,49–50; 14,31; 17,4.

[42] Por. J 5,19n., 36n.; 17,5.

[43] Por. J 10,17; 15,9n.; 17,23-26.

[44] Por. J 8,29; 10,15; 17,5, 21-26.

[45] Por. J 17,26: „Objawiłem im Twoje imię i objawię, aby miłość, którą Mnie umiłowałeś, była w nich, a Ja w nich”.

[46] Engelsma, dz. cyt., s. 79.

[47] Francis Turretin, *Institutes of Elenctic Theology*, tłum. George Musgrave Giger, t. 2 (Phillipsburg, NJ: P & R, 1994), s. 666-669; Charles Hodge, *Systematic Theology*, t. 3 (Grand Rapids, MI: Eerdmans, repr. 1986), s. 128-129, 164.

[48] Por. Ames, dz. cyt., s. 164.

[49] Biblia ma jednak wiele do powiedzenia na temat życia adoptowanych.

[50] Rz 8,15.23; 9,4; Ga 4,5; Ef 1,5. Tylko w jednym z tych tekstów *huiiothesia* odnosi się do narodu izraelskiego w czasach Starego Testamentu (Rz 9,4; por. np. Wj 4,22-23); pozostałe cztery wersety mówią o adopcji w erze Nowego Testamentu, niezależnie od tego, czy nacisk kładziony jest na poszczególnych wierzących (Rz 8,15.23; Ef 1,5), czy na Kościół jako całość (Gal 4,5). *Huiiothesia* pochodzi od dwóch greckich słów: *huios* („syn”) i *tithemi* („miejsce” lub „wyznaczenie”) i dosłownie oznacza „umieszczenie jako synowie”.

[51] Co ciekawe, Wyznanie Wiary Westminsterkie, które tak dobrze rozróżnia usprawiedliwienie (rozdział 11) i adopcję (rozdział 12) jako dwa odrębne elementy *ordo salutis*, nie rozróżnia odrodzenia od powołania (rozdział 10).

[52] Por. T. Rees: „Usprawiedliwienie to akt miłosiernego sędziego uwalniającego więźnia, ale adopcja to akt hojnego ojca, który przyjmuje syna na swoje łono i obdarza go wolnością, łaską i dziedzictwem” („Adopcja; Synostwo”, w: Geoffrey W. Bromiley i in. (red.), *The International Student Bible Encyclopedia*, t. 1 [Grand Rapids, MI: Eerdmans, wyd. zrew. 1979], s. 54). Musimy stanowczo nie zgodzić się z Turretinem, który twierdzi, że „niektórzy bez powodu z niepokojem pytają... czym usprawiedliwienie i adopcja różnią się od siebie” (op. cit., s. 668).

[53] Louis Berkhof, „D. The Elements of Justification”, w *Systematic Theology* (Grand Rapids, MI: Eerdmans, wyd. zrew. 1996), s. 514–516.

[54] W tym fragmencie stwierdza, że usprawiedliwienie to coś więcej niż odpuszczenie grzechów; że usprawiedliwienie ma element pozytywny; a ten ostatni dotyczy w szczególności „aktywnego posłuszeństwa” Chrystusa. Nie chodzi mi o to, że Berkhof odchodzi tutaj od ortodoksyjnej wiary (w innym miejscu rozdziału wyraźnie naucza o przypisaniu sprawiedliwości Chrystusa), ale jedynie o to, że jego złożone usprawiedliwienie i adopcja działają na szkodę jego przedstawienia obu.

[55] Ojcostwo Szatana nie niesie w sobie idei miłości, lecz, jak powiedzieliśmy, jak każde ojcostwo, niesie w sobie ideę obrazu: w tym przypadku nienawiści. W rodzinie Szatana wszyscy są „pełni nienawiści i nienawidzą siebie nawzajem” (por. Tt 3,3). Łączą się jedynie w opozycji do Boga i dla egoistycznych celów.

[56] Standardy Westminsterkie nie wskazują w istocie na negatywny aspekt adopcji.

[57] Archibald A. Hodge, *Outlines of Theology* (NowyJork: Robert Carter and Brothers, 1878), s. 515-519; *A Commentary on the Confession of Faith* (Londyn i Worcester: Banner, repr. 1958), s. 191-193.

[58] Adopcja, jak twierdzi A. A. Hodge, „obejmuje w jednym złożonym ujęciu nowo odrodzone stworzenie w nowych relacjach, w które zostaje wprowadzone przez usprawiedliwienie” (tamże, s. 192).

[59] Aby uzupełnić listę czterech inicjacyjnych aktów zbawczych Boga, możemy dodać, że Jehowa, powołując, skutecznie powołuje wybranych grzeszników, aby stali się tym, czym sami w sobie nie są (Rz 4,17; 9,26; 1 Kor 1,28; 1 P 2,9-10), a w usprawiedliwieniu zajmują się niesprawiedliwymi i winnymi.

[60] Słowo „*hoti*” z Listu do Galatów 4,6 należy rozumieć jako przyczynowe („ponieważ”), a nie demonstracyjne („że”) (por. Palmer, dz. cyt., s. 192-193).

[61] W myśli apostoła z Listu do Galatów 4, możemy być synami (ww. 5-7) tylko dlatego, że Bóg jest prawdziwym Ojcem (w. 7), naszym Odkupicielem jest Jego Syn (ww. 4, 6), a Duch Święty jest Duchem Syna (w. 6). Nasze adopcja do synów Bożych jest możliwa tylko dlatego, że Bóg Syn (w ludzkiej naturze) umarł za nas. Podobnie Augustyn pisze: „On sam stał się Synem Bożym i Synem Człowieczym, aby nas uczynić razem z sobą synami Bożymi” (cytowane w Kalwinie, *Institutio* 3.5.3).

[62] „*Abba*” to słowo aramejskie, a jego znaczenie mieści się gdzieś pomiędzy „tata” a „ojcem”. John Murray zauważa: „Powtarzanie [tj. „*Abba*, *Ojciec*”] wskazuje na serdeczność, a także pewność, z jaką Duch Święty ośmiela lud Boży, by zbliżał się jak dzieci do ojca, który jest w stanie i gotowy im pomóc” (List do Rzymian, t. 1, NICOT [Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1959], s. 296).

[63] Ponownie trafne są uwagi Johna Murraya: „Wahanie się w pielęgnowaniu tej pewności siebie w zbliżaniu się do Boga Ojca nie jest oznaką prawdziwej pokory. Należy zauważyć, że to Duch Święty lub w Duchu Świętym dokonuje tego

zbliżenia. Bez tej synowskiej czci i czułości pielęgnowanej przez Ducha, zwrot ten jest zarozumiałością i arogancją” (tamże, s. 296).

[64] Kalwin, Instytucje 3.11.6.

[65] Oczywiście, nie oznacza to, że usprawiedliwienie i adopcja są nierozdzielnie związane z uświęceniem. Usprawiedliwione dziecko Boże (nieuchronnie) pozna oczyszczające działanie Ducha Świętego w swoim życiu. Uświęcenie świadczy nie tylko o naszym usprawiedliwieniu, ale także o naszym adopcji (Kalwin, Instytucje 3.6.2).

[66] J. I. Packer, dz. cyt., s. 235.

[67] James M. Scott, Adopcja jako synowie Boga (Niemcy: J. C. B. Mohr, 1992), s. 182–183.

[68] Por. Rz 8,15–16. 23.

[69] Podsumowując niektóre z kluczowych rozróżnień, jakie dostrzeżliśmy w odniesieniu do indywidualnej adopcji w Nowym Testamencie:

- (1) Adopcja składa się z aspektów negatywnych i pozytywnych (przekształcenie ojcostwa szatana w ojcostwo Boga).
- (2) Adopcja jest aktem prawnym, który zmienia nasz stan przed Bogiem i jest zapieczętowany w świadomości wierzącego świadectwem Ducha.
- (3) Nasza adopcja jest zarówno teraźniejszą rzeczywistością (Rz 8,15–16), jak i przyszłą nadzieją (w. 23).

[70] „Wtedy” – mówi Rees – „adopcja będzie pełna, gdy cała osobowość człowieka będzie zgodna z duchem synostwa” („Adopcja; Synostwo”, s. 18).

[71] John Murray pisze: „Nie możemy myśleć o adopcji w oderwaniu od zjednoczenia z Chrystusem” (Redemption – Accomplished and Applied [Wielka Brytania: Banner, repr. 1979], s. 170).

[72] Być może jest to kolejne zastosowanie słynnego wersu Grzegorza z Nazjanzu: „Nie mogę myśleć o jednym, nie będąc otoczonym blaskiem trzech; ani nie mogę rozróżnić trzech, nie będąc natychmiast przeniesionym z powrotem do jednego”.

[73] Dyskusję na temat wiecznej adopcji można znaleźć w: John Gill, A Body of Divinity (Atlanta, GA: Turner Lassetter, repr. 1950), s. 201–203.

[74] Por. John Murray: „Zjednoczenie z Chrystusem osiąga swój szczyt w adopcji, a adopcja ma swoją orbitę w zjednoczeniu z Chrystusem” (Redemption, s. 170).

[75] Jonathan Edwards, The Works of Jonathan Edwards, red. Edward Hickman, tom 1 (Wielka Brytania: Banner, repr. 1974), s. 689. Por. John H. Gerstner, The Rational Biblical Theology of Jonathan Edwards, tom 3 (Powhatan, VA: Berea Publications, 1993), s. 221–223.

[76] Wyznanie Wiary Westminsterskie 3:6; 12:1; por. 11:1; 10:1. Zob. także Artykuły Religijne Irlandii (1615), Artykuł 15, w: Philip Schaff, The Creeds of Christendom, tom 3 (Nowy Jork: Harper and Brothers, 1877), s. 529.

[77] Nie jest to zaskakujące w świetle krótkiego omówienia tej doktryny w Wyznaniu Wiary Westminsterskim (2:3).

[78] Morton H. Smith pisze o roli, jaką odgrywało to w myśleniu Girardeau i Webba (Systematic Theology, t. 2 [USA: Greenville Seminary Press, 1994], s. 465; Studies in Southern Presbyterian Theology [Phillipsburg, NJ: P & R, 1962], s. 265–266).

[78a] Ridderbos, Paul: An Outline of His Theology, s. 204.

[79] Por. Canons of Dordt V:6. Kalwin mówi o Duchu Świętym jako o „zadtku [tj. groszu] naszego przybrania synów” (Sermons on the Epistles to Timothy and Titus [Oxford: Banner, repr. 1983], s. 927). W innym miejscu oświadcza, że nasze przysposobienie jest „pewne i trwałe” (Institutes 3.2.11).

[80] Packer, dz. cyt., s. 235; kursywa Packera.

[81] Rz 8,16; Kanony Dordt V,10; Wyznanie Wiary Westminsterkie 18,2. Więcej na temat związku między przysposobieniem a zapewnieniem wiary można znaleźć w: David J. Engelsma, „The Gift of Assurance” (Evangelism Committee of the South Holland Protestant Reformed Church, 2009), s. 30–33.

[82] Por. Heppe, dz. cyt., s. 553; Wyznanie Wiary Westminsterkie 20,1; Turretin, dz. cyt., s. 669.

[83] Prz 3,11–12; Hbr 12,5–11.

[84] Por. Katechizm heidelberski, pytania i odpowiedzi, s. 27-28.

[85] Petrus van Mastricht, Teologia teoretyczno-praktyczna, tom 2: Wiara w Boga Trójjedynego, tłum. Todd M. Rester, red. Joel Beeke (Grand Rapids, MI: Reformation Heritage Books, 2019), s. 6.